

Ks. SŁAWOMIR ZALEWSKI

ISTNIENIE I NATURA OSOBOWEGO ZŁA W DOKTRYNIE ŚW. JANA OD KRZYŻA

Rozwój duchowy obfituje w tajemnicze przeżycia i zjawiska, które całkowicie zaskakują człowieka. Mistycy, którzy przechodzili oczyszczający proces swych serc, pozostawili głębokie i wstrząsające opisy potwierdzające duchowe zamieszanie i lęki. „Mroki bowiem i trudności zarówno duchowe, jak i doczesne, przez które zwykle przechodzą dusze, zanim osiągną ten wysoki stan doskonałości, są tak głębokie, że nie starczy mądrości ludzkiej, by je pojąć, ani doświadczenia, by je zdołać wyjaśnić” (DGK, Prolog, 1). Ten krótki, lecz wymowny cytat z dzieł św. Jana od Krzyża, wyraźnie mówi o głębi doświadczenia duchowego oczyszczenia i jego nieprzewidywalności dla umysłu ludzkiego.

Z jednej strony chodzi o nadmiar i nadintensywność Bożego światła w odniesieniu do umysłu ludzkiego (por. DGK, II 3, 1)¹, z drugiej zaś – o działanie wrogów, którzy starają się wszelkimi siłami i sposobami nie dopuścić człowieka do zjednoczenia z Bogiem². Przeszkodą w procesie jednoczenia może stać się na pewnym etapie sam człowiek, który będzie trzymać się kurczowo intelektualnych rozważań, nie dopuszczając działania łaski Bożej³. Do walki może wystąpić także świat w swych złych tendencjach i wyborach moralnych, tworzonych przez poszczególnych ludzi czy całe grupy. Wreszcie istnieje trzecia przeszkoda, którą stanowią złe osobowe byty duchowe.

Istnienie oraz natura osobowego zła, według pism św. Jana od Krzyża, staną się przedmiotem analiz w niniejszym artykule. Aby rozwiązać postawiony

¹ Por. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Św. Jan od Krzyża. Doktor miłości Bożej*, t. II, Kraków 1940, s. 69.

² S. MOJEK, *Doświadczenie Boga według św. Jana od Krzyża*, w: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, red. W. Słomka, Lublin 1986, s. 189.

³ Por. ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA (E. STEIN), *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, Kraków 1994², s. 50.

problem, należy najpierw podjąć w sposób ogólny zagadnienie angelologii w dziełach Mistyka, ponieważ pozwoli to na osadzenie w szerszej perspektywie głównego zagadnienia i pozwoli je lepiej zrozumieć. Następnie zostanie przedstawione na podstawie analizy tekstów istnienie osobowych bytów złych, ich pochodzenie oraz przyczyny upadku. To wyjaśnienie pomoże ukazać ich naturę, której istotnymi elementami, zgodnie z myślą Doktora Mistycznego, są wysoki poziom inteligencji, która jest darem naturalnym, ich złość, czyli ciągłe pragnienie zła, zazdrość, nieustanny niepokój, a wreszcie ślepotą duchowa. Ten zły wewnętrzny świat bytów duchowych, określanych przez Świętego mianem demonów i Szatana, predestynuje je do nieustannej walki i zwodzenia człowieka. Pragnieniem demonów jest bowiem przeniesienie stanu swego ducha w serce człowieka.

1. ISTNIENIE OSOBOWEGO ŚWIATA DUCHOWEGO

Obok widzialnego świata bytów materialnych ożywionych i nieożywionych, a wśród nich rozumnego człowieka, św. Jan od Krzyża przyjmuje istnienie osobowego świata duchowego. Nie chodzi w tym przypadku tylko o egzystencję duszy ludzkiej jako formy substancjalnej bytu, która ma charakter duchowy, lecz o egzystencję duchów, które są czystymi substancjami duchowymi. Nie posiadają zatem najmniejszego elementu cielesnego w strukturze bytu. Najdoskonalszym bytem duchowym jest Bóg, który stworzył wszystkie byty zarówno materialne, jak i duchowe⁴. Dążenie do Niego, jako Źródła szczęścia, zapisane jest w naturze bytów rozumnych⁵. Do stworzonych bytów duchowych należą dwie kategorie aniołów, które są określane odpowiednio jako dobre albo jako złe.

Święty Jan od Krzyża określa dobrych aniołów, zgodnie z nauką Pisma Świętego oraz doktryną Kościoła, jako byty znajdujące się blisko Boga. Im są bliżej Boga, tym doskonalszą posiadają naturę. Zakłada to istnienie pewnej hierarchii, o stopniach której decyduje większa otwartość na Boże światło i miłość. Te dary udzielane są w większym stopniu aniołom wyżej stojącym w hierarchii⁶.

⁴ Por. F. RUIZ SALVADOR, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, Kraków 1998, s. 416.

⁵ Doktor Mistyczny zapisał myśl, która oddaje rzeczywistość natury ludzkiej: „[...] nieposiadanie Boga jest śmiercią dla duszy – *el carecer de Dios, que es muerte del alma*” (PD 2, 7; por. św. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA (E. STEIN), *Wiedza Krzyża*, s. 49; GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. II, Kraków 1965, s. 273). W komentarzu do innych strof wyjaśnił w sensie pozytywnym, że dla umysłu Bóg jest *la salud*, co oznacza zdrowie, zbawienie, ocalenie, zaś dla woli – *el refrigerio y deleite*, co oznacza orzeźwienie, ochłoda i rozkosz (por. PD 2, 6). Tymi wyrażeniami Święty określa najwyższy stan pokoju, radości i szczęścia człowieka.

⁶ Święty Jan od Krzyża opisuje syntetycznie doskonałości dobrych duchów: „[...] duchy wyższe i niższe, im bliżej są Boga, tym więcej są oczyszczone i oświecone, oświeceniem bardziej całościowym, zaś dalsze otrzymują to oświecenie w mniejszym i słabszym natężeniu” (NC II, 12, 4; por. R. LAVATORI, *Gli angeli. Storia e pensiero*, Genova 1991, s. 174).

Wszystkie natomiast napełnione są życiem Boskim na miarę doskonałości swojej natury, co sprawia, że wszystkie są szczęśliwe. Ponieważ są blisko Boga i radują się Jego obecnością oraz darami światła i miłości, stanowią ozdobę raj. Święty Jan od Krzyża porównuje je do pięknych kwiatów: „Słowem kwiaty określa [dusza] aniołów i dusze święte, które ozdabiają i upiększają niebiosa podobnie jak wdzięczna i artystyczna inkrustacja ozdabia naczynie ze szczerzego złota” (PD 4, 6).

W odniesieniu do człowieka aniołowie spełniają rolę posłańców Boskich, których zadaniem jest pomoc w osiągnięciu najwyższego celu, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Otrzymały więc zadanie służenia człowiekowi, któremu pomagają otwierać oczy jego władz duchowych, tzn. umysłu na światło Boga i woli na Jego miłość. Są pośrednikami, przez których udziela On przeróżnych darów. Mistrz Karmelu nazywa aniołów pasterzami, ponieważ „jak czujni pasterze, karmią nasze dusze słodkimi wieściami i natchnieniami, bo przez nich Bóg nam ich udziela” (PD 2, 3)⁷. Jako pasterzom Święty stawia zadanie chronienia wiernych przed oddziaływaniem wszelkiego zła, które określa biblijnym mianem wilków (por. PD 2, 3).

Obok aniołów dobrych istnieją również zdeprawowane duchowe byty złe, które stanowią główny przedmiot tego artykułu. Podjęliśmy w sposób ogólny istnienie i rolę duchowych bytów dobrych, ażeby wskazać kontekst i zaznaczyć, że Święty uwzględnia szerszą perspektywę świata duchowego, a nie tylko zdeprawowane byty duchowe.

2. ISTNIENIE DUCHOWYCH BYTÓW ZŁYCH

Aniołami, które nie tylko nie pomagają człowiekowi w dążeniu do doskonałości, lecz stanowią największą przeszkodę, są zdeprawowane byty duchowe, czyli Szatan i demony. Nie ulega wątpliwości, że św. Jan od Krzyża przyjmuje ich istnienie. Świadczą o tym liczne miejsca, w których pojawia się Szatan i demony jako wrogowie człowieka. Mistrz Karmelu nieustannie ostrzega człowieka postępującego w rozwoju duchowym przed trzema niebezpiecznymi wrogami, którzy czyhają na jego życie duchowe: świat, ciało i demon⁸. Ten ostatni wróg jest obecny w każdym momencie rozwoju duchowego, ażeby stawiać różnorakie przeszkody na drodze zjednoczenia się z Bogiem. Słowo *demonio* (demon) jest jednym z częściej (262 razy) spotykanych rzeczowników w pismach św. Jana od Krzyża, nie licząc synonimów (np. wróg). Demon nęka na etapie czynnego oczyszczenia władz człowieka: umysłu, woli i pamięci, następnie na etapie biernego oczyszczenia zmysłów i ducha, aż po moment zjednoczenia. Częstotliwość

⁷ Por. R. LAVATORI, *Gli angeli*, s. 176.

⁸ Przykładowe miejsca: NC I, 1, 2; 2, 5. 11; 13, 11. 14; II, 16, 2; 21, 3; PD 3, 1. 6.

i moc ataków są odwrotnie proporcjonalne do bliskości człowieka z Bogiem: im człowiek jest bliżej Boga, tym skuteczność demona jest słabsza.

Kiedy poddaje się analizie etapy oczyszczenia duchowego, to ma się wrażenie, że demony występują wszędzie, a szczególnie podczas czynnego oczyszczenia władz duchowych. Pojawiają się przy każdej ważniejszej z punktu widzenia rozwoju duchowego aktywności. Może rodzić się pytanie, czy św. Jan od Krzyża nie przypomina zbyt często o tym przeciwniku, który w nocach czynnych, aż po moment duchowych zaręczyn i zaślubin, mocno atakuje człowieka. Ponieważ Mistyk Karmelu nieustannie przestrzega przed zwodniczą i podstępą działalnością demonów, to może rodzić się wątpliwość, czy nie zbyt mało uwzględnienia w swych rozważaniach słabości i zaburzenia psychiczne człowieka. I wreszcie może powstać zarzut, że w jego dziełach dominuje opis zagrożenia i atmosfera lęku.

Ustosunkowując się do tych pytań, należy powiedzieć, że św. Jana od Krzyża nie interesują demony i ich działalność. Nie jest bezpośrednio zainteresowany złym światem osobowym jako centrum swych myśli i doświadczenia. Celem, do którego prowadzi człowieka, jest ukazanie drogi do zjednoczenia z Bogiem i sama rzeczywistość bycia w jedności mistycznej z Nim⁹. W centrum zainteresowań Świętego znajduje się zatem Bóg w Trójcy Osób (teocentryzm), który dla człowieka jest radością i szczęściem. Zmierzenie do bycia w bliskości z Nim stanowi dla człowieka najważniejsze zadanie życiowe. Ażeby wierzący mógł osiągnąć ten cel, św. Jan od Krzyża wskazuje bezpieczną drogę i środki do tego prowadzące. Z jednej strony ukazuje wiarę, nadzieję i miłość jako właściwe i proporcjonalne środki do najgłębszego zjednoczenia z Bogiem, a z drugiej uwrażliwia na pewne niebezpieczeństwa, których należy unikać. Zwróćmy jednak uwagę, że w prologach otwierających traktaty i zawierających ogólny zarys jego doktryny oraz cel dzieł, ani raz nie pada słowo demon czy Szatan. Ta ich nieobecność w programowych częściach traktatów mówi wiele, ponieważ świadczy o tym, że Mistyk Karmelu na tyle zajmuje się złymi duchami, na ile musi określić niebezpieczeństwo grożące z ich strony i podać środki chroniące przed ich podstępną działalnością.

Święty Jan od Krzyża nie napisał odrębnego traktatu analizującego pochodzenie demonów, ich naturę oraz metody działania. Nie opisał też hierarchii tychże bytów, ponieważ – jak zaznaczyliśmy – to zagadnienie nie stanowi istotnej kwestii w podążaniu drogą zjednoczenia się z Bogiem. Pozostawił jednak w swoich pismach ważne myśli, na podstawie których analizować będziemy naturę złych duchów.

⁹ Por. R. LAVATORI, *Gli angeli*, s. 174.

Przedstawienie tych ogólnych zagadnień jest ważne, aby uchwycić właściwe proporcje w analizie oraz perspektywę, w której sytuuje te zdeprawowane byty. Takie podejście pozwoli nam uniknąć zarzutu braku precyzji w wyjaśnianiu pewnych zachowań demonów z jednej strony, zaś z drugiej – zarzutu, iż w niektórych częściach dzieł pojawiają się zbyt często.

3. POCHODZENIE ZŁYCH BYTÓW DUCHOWYCH

Święty Jan od Krzyża nie wskazał wprost ani przyczyny pochodzenia złych duchów, ani określonego punktu historycznego ich zaistnienia. Nie opisał okoliczności upadku demonów ani ich natury, zanim to nastąpiło. Nie starał się także analizować ich natury po tym tragicznym wydarzeniu. Ponieważ Świętemu zależy nie na systematycznych i teoretycznych rozważaniach, lecz na wymiarze egzystencjalnym i moralno-duchowym człowieka, dlatego podaje cechy demonów i przyczyny ich upadku jako ostrzeżenie dla człowieka. Istotne atrybuty złych duchów wskazuje wtedy, kiedy omawia inteligentne pułapki przez nie przygotowywane. Demonologia w pismach Jana od Krzyża jest związana ściśle z mistyką i człowiekiem, dążącym do zjednoczenia z Bogiem (antropocentryczna).

Najważniejszym tekstem, mówiącym o przyczynie upadku dobrych aniołów, jest fragment z *Drogi na Górę Karmel*, w którym Święty przestrzega człowieka przed zgubnym zachwytem nad samym sobą.

„Niech również pamięta, jak niebezpieczna i zgubna może być ta radość dla niego. Niech rozważy, jaką to klęską stała się dla aniołów ta radość i upodobanie w swojej piękności i w darach naturalnych, iż przez to wpadli w otchłanie brzydoty. Niech się zastanowi, ile nieszczęść wynika dla ludzi z tej próżności na każdy dzień [...]” (DGK III 22, 6)¹⁰.

Z analizy cytowanego tekstu wynika wniosek, że w dziejach stworzenia duchów czystych był jakiś punkt, który św. Jan od Krzyża określa jako *daño*. Termin ten oznacza ‘szkodę, krzywdę, ujmę’. W formie czasownikowej *dañar* zawiera następującą treść: ‘szkodzić, krzywdzić, psuć’, a w swojej formie zwrotnej *dañarse*: ‘psuć się, ulegać uszkodzeniu, ulegać zepsuciu’¹¹. Zaistniał zatem moment, w którym aniołowie ponieśli wielką szkodę, ulegli jakiemuś zepsuciu. Święty Jan od Krzyża podkreśla tę szkodę czy zepsucie, nadając jej odcień dra-

¹⁰ „[...] considerando cuánto daño fue para los ángeles gozarse y complacerse de su hermosura y bienes naturales, pues por esto cayeron en los abismos feos, y cuántos males siguen a los hombres cada día por esa misma vanidad [...]” (S III, 22, 6).

¹¹ Wydaje się, że termin *daño* w tym kontekście lepiej byłoby tłumaczyć jako zepsucie albo szkoda.

matyczności poprzez wzmocnienie słowem *cuánto* (ileż), które wyraża głębie negatywnych skutków.

Przed tym dramatycznym momentem aniołowie charakteryzowali się pięknoscią (*hermosura*) i darami naturalnymi (*bienes naturales*). Ponieważ nie ma w ich strukturze bytowej wymiaru fizycznego, św. Jan nie mógł ujmować kategorii piękna w aspekcie zewnętrznym. Użył tego terminu w sensie metafizycznym, co oznacza, że stworzona natura aniołów stała na wysokim stopniu doskonałości oraz była pełna światła i harmonii. Wyposażona też została przez Stwórcę w dary naturalne, które odpowiadały stopniowi jej doskonałości.

Te wspaniałe stworzenia w pewnym okresie bytowania poniosły klęskę w swoim rozwoju. Święty Jan od Krzyża opisuje ją jako upadek w otchłanie brzydoty (*cayeron en los abismos feos*). Doktor Mistyczny używa czasownika *cayeron*, którego bezokolicznik brzmi *caer*. Tłumaczy się go jako ‘padać, upaść, spaść, wpaść’. Wszystkie te pojęcia zawierają ideę upadku, spadania z wysokości na niskie poziomy, degradację. W przypadku omawianych duchów nie mogło chodzić o ruch w znaczeniu ich fizycznego przemieszczania się, ponieważ pozbawione są pierwiastka materialnego. Musi zatem chodzić o pewien upadek duchowo-moralny, o jakąś duchową degradację związaną z naturą. Obdarzone przez Boga wielkimi łaskami odrzuciły je w jakiś sposób, przez co nastąpiło ich zepsucie.

O tej degradacji zaświadcniają użyte przez Świętego słowa *los abismos feos*. *El abismo* znaczy ‘przepaść, otchłań, głębia, a nawet piekło’. Wyraża zatem ideę tragicznie głębokiego upadku, którego doświadczyły te stworzenia. Wiadomo, że nie można opisywać ich upadku w otchłań w kategoriach fizycznych. Należy więc postawić pytanie, na czym polegał upadek w otchłań albo w bezdenną głębie. Odpowiedź znajduje się w słowie *feos*. Termin ten może posiadać formę przymiotnikową albo rzeczownikową. Pierwsza forma tłumaczona jest jako ‘brzydki, szpetny, wstrętny, odrażający’; forma rzeczownikowa zaś – jako ‘zniewaga, brzydota’. *Los abismos feos* można dosłownie tłumaczyć jako ‘brzydkie otchłanie (głębie)’ albo ‘szpetne otchłanie (głębie)’. Uwzględniając szerszy kontekst, można poprawnie przetłumaczyć to wyrażenie jako otchłanie brzydoty czy szpetoty. Nie chodzi bowiem w tym przypadku o to, że otchłanie czy głębie posiadają ten negatywny atrybut, lecz o to, że aniołowie upadli w taką rzeczywistość. Ponieważ są bytami bezcielesnymi, nie mogli w sposób fizyczny zbrzydnąć. Ten upadek więc musiał posiadać wymiar duchowy i brzydota czy szpetota musiała dotknąć ich duchowej natury.

4. PRZYCZYNY UPADKU ZŁYCH BYTÓW DUCHOWYCH

Ponieważ z analizowanych tekstów wynika, że aniołowie upadli w otchłanie brzydoty, to rodzi się poważne pytanie o przyczyny ich upadku. W pismach św. Jana od Krzyża nie można odnaleźć bezpośredniego odniesienia do tego zagadnienia, lecz pojawia się ono przy okazji charakterystyki zachowania człowieka, który może upodobnić się do demonów. Należy przywołać tekst, który przypisuje pychę i zawiść (*soberbia y envidia*) bezpośrednio Szatanowi. Doktor Mistyczny, gdy analizuje kult obrazów, odnosi cechy demoniczne do tych ludzi, którzy szerzyli herezję obrazoburstwa, niszcząc zarazem obrazy i figury przedstawiające Boga czy świętych.

„Zaznaczamy tutaj – pisał – że podając te wskazówki, nie zgadzamy się bynajmniej z nauką tych bezbożnych ludzi, którzy opanowani szatańską pychą [i zawiścią; przyp. S.Z.], chcieli usunąć sprzed oczu wiernych świętą i konieczną praktykę chwalebnej czci obrazów Boga i świętych” (DGK III 15, 2)¹².

O pysze *implicite* napisał także w przestroгах danych karmelitankom bosym w klasztorze w Beas. W *Trzeciej przestrodze*, skierowanej przeciw Szatanowi, Święty zalecał domniemanemu zakonnikowi, ażeby z całego serca starał się ćwiczyć w pokorze, która skierowana jest wprost przeciw temu wrogowi (P 13).

Zgodnie zatem z wielowiekową tradycją Mistyk Karmelu opisuje Szatana jako byt, w którym panuje pycha i zazdrość. To pycha ostatecznie zgubiła tego pięknego anioła, prowadząc go do odwrócenia się od Stwórcy, Źródła życia i miłości. Aby opisać naturę pychy i dynamikę wewnętrzną, muszą zostać przeanalizowane nieliczne, lecz głębokie w treści fragmenty.

Gdy były rozważane słowa, mówiące o upadku aniołów, została podana również przyczyna tego upadku w otchłanie brzydoty. Święty Jan od Krzyża oddał ją krótką sentencją: „[...] jaką to klęską stała się dla aniołów owa radość i upodobanie w swojej piękności i w darach naturalnych (*gozarse y complacerse de su hermosura y bienes naturales*)” (DGK III, 22, 6). Kontekst tego zdania jest wskazówką, która pozwala na właściwą interpretację tego fragmentu. Zdanie to jest użyte w szerokim kontekście oczyszczania woli z dóbr naturalnych i nadprzyrodzonych. Rozdział dwudziesty drugi trzeciej księgi *Drogi na Górę Karmel* mówi o szkodach, które ponosi człowiek, kierując działalność tej władzy duchowej w stronę dóbr naturalnych i pozwalając się w nich zamknąć. Wymienia sześć

¹² Należy dodać, że tłumacz nie uwzględnił w swoim przekładzie ważnej cechy natury Szatana, którą jest zawiść. W tekście dzieła jest zapisane pycha i zawiść: „*soberbia y envidia de Satanás*” (S III, 15, 2). Warto zaznaczyć, że jest to jedno z dwóch miejsc, w którym św. Jan od Krzyża użył słowa Szatan. Po raz drugi użył go w *Nocy ciemnej* (I 14, 1).

szkód, które są udziałem człowieka, jeśli w odpowiednim momencie nie przyjmie właściwej wobec nich postawy. Pierwsza szkoda, wynikająca z zajmowania się przez wolę radościami naturalnymi, przejawia się chełpliwością, zarozumiałością, pychą i pogardą dla bliźnich. Smutnym efektem takiego postępowania jest lekceważenie przez człowieka rzeczy i osób, a nawet pogardzanie nimi. Naturalnie za wymienioną szkodą podąża kolejna, którą stanowi upodobanie w pochlebstwach i próżnych pochwałach, co prowadzi do próżności i wzmacnia pychę. To zaś z kolei negatywnie oddziałuje na umysł przez zaciemnienie jego światła i brak właściwego rozeznania. Skutkiem tego jest niechęć do praktykowania dzieł zbliżających do Boga i osobistego z Nim kontaktu (por. DGK III, 22, 2). W ostatnim punkcie tego rozdziału Święty podsumowuje to niebezpieczeństwo, zarazem podając na nie skuteczne lekarstwo. Takie zachowanie, jak stwierdził, charakterystyczne było dla aniołów, którzy upadli. Ten ostatni punkt jest ważny, ponieważ stanowi podsumowanie i zarazem ukazuje końcowy efekt nieostrożnego traktowania tych dóbr.

Przyczynę upadku dobrych aniołów Mistyk Karmelu widzi w radości i upodobaniu we własnej piękności i w darach naturalnych. Ta radość i upodobanie, które ze swej istoty nie są niczym złym, doprowadziły do zguby byty duchowe. Aniołowie mieli prawo cieszyć się pięknnością bytową i darami, którymi zostali obdarowani, lecz powinny one być dla nich powodem do dziękczynienia, które oznacza uznanie kogoś wyższego. To uznanie, przeradzające się w dziękczynienie, powoduje ogromny dynamizm wewnętrzny, który jest wyjściem poza siebie oraz poza krąg własnej osoby i swoich doskonałości. Taki ruch stanowi działanie przeciwne do zachowania wspomnianych osób, które skupiają się na darach naturalnych i w nich się zamykają, doświadczając poważnych szkód. Analogicznie można odnieść omówione szkody do upadłych aniołów. Ponieważ skupiły się one na doskonałości swojej natury, która przecież została im podarowana, ich umysły uległy zaciemnieniu. Sycąc się swoją pięknnością i darami oraz znajdując w nich upodobanie i przyjemność, zamknęły się w sobie. Ten solipsyzm sprawił, że odrzuciły nie tylko inne byty, lecz także swego Stwórcę.

Mystyk Karmelu widział kolejną analogię pomiędzy ludźmi koncentrującymi się na darach naturalnych i złymi duchami w tym, że obydwie grupy straciły właściwe rozeznanie. Największy błąd osób zafascynowanych posiadanymi darami polegał na odejściu od Boga, który był ich szczęściem. Podobnie można przedstawić sytuację złych aniołów. Zachwyty pięknem swojej natury i upodobanie w darach duchowych sprawiły, że anioły całkowicie zamknęły się w sobie, odrzucając inne byty jako niegodne ich doskonałości. Niezwykle głęboko musiały zwrócić się ku sobie i pozwolić oślepić się darami duchowymi, skoro odpadły od nieskończonego Piękną i Dobrą, od którego w rzeczywistości posiadały byt i jego piękno.

Uzupełnieniem analizowanego tekstu dotyczącego natury pychy jest wspomniany już fragment z dzieł mniejszych, do których zalicza się przestrogi dawane siostrzom karmelitanek. W *Trzeciej przestrodze* padają bardzo ważne zdania, które na zasadzie opozycji pomagają lepiej zrozumieć, czym jest pycha i zawiść złych duchów. Przestroga ta, kierowana do potencjalnego zakonnika, polega „na tym – jak pisał Święty – abyś się starał z całego serca upokarzać w słowach i czynach, ciesząc się z dobra innych, jakby ze swego własnego, pragnąc serdecznie, aby we wszystkim wynoszono innych nad ciebie; tym sposobem bowiem zwyciężysz zło dobrem, odrzucisz daleko szatana i posiądziesz radość ducha” (P 13)¹³. Ten krótki tekst wyraźnie wspomina demona i działania zaradcze ze strony wierzącego przeciwko jego pokusom. Wyłania się z niego dynamiczna postawa ludzka, która jest zupełnie obca zdeprawowanemu bytom duchowym. Polega ona na otwarciu się i transcendowaniu własnej osoby, ażeby skierować się ku innym. Święty Jan od Krzyża nakazuje w pierwszej kolejności dostrzeżenie drugiego człowieka i otwarcie się na niego. Ta otwartość nie może prowadzić do konkurencji czy konfrontacji, których przejawem byłyby pycha i wynoszenie się nad bliźniego. Chodzi o zajęcie całkowicie odmiennej postawy, która ma charakteryzować się autentyczną i głęboką pokorą, co zawarł w wyrażeniu: „z serca” (*de corazón*). Nie może to być też gest jednorazowy i dotyczący tylko jednej sfery bytowej człowieka. Musi to być postawa trwała i obejmować wszystkie wymiary człowieka: jego czyny i słowa (*procures siempre humillarte en la palabra y en la obra*). *En la palabra* oznacza całą sferę myślenia i artykułowania oraz sferę psychiczną, z kolei *en la obra* obejmuje cały wymiar zewnętrznej aktywności ludzkiej.

Rozwijając dalej wątek pokory, Święty podaje konkretne adaptacje do życia. Obrazują one poprzez lustrzane odbicie naturę demonów. Mistrz Karmelu zaleca dostrzeganie dobra i piękna innych ludzi, a więc pozytywną dynamikę interpersonalną. Ażeby uniknąć zazdrości, zaleca wzbudzanie radości w sercu na widok czynionego przez drugą osobę dobra. Miarę tej radości widzi w tym, że jest tak głęboka, jak w przypadku dobra podmiotowego: „ciesząc się z dobra innych, jakby ze swego własnego (*holgándote del bien de los otros como del de ti mismo*)” (P 13). Poprzez opozycję św. Jan od Krzyża charakteryzuje zdeprawowane byty duchowe, których naturę wypaczyła zazdrość o dobra innych.

Wreszcie ostatnie zalecenie, które uderza w sam rdzeń pychy, stanowi o dobrowolnym uniżaniu się człowieka wobec braci. Nie chodzi w tym przypadku

¹³ „La tercera cautela, derechamente contra el demonio, es que de corazón procures siempre humillarte en la palabra y en la obra, holgándote del bien de los otros como del de ti mismo y queriendo que los antepongan a ti en todas las cosas, y esto con verdadero corazón. Y de esta manera vencerás en el bien el mal (Rm 12, 21), y echerás lejos el demonio y traerás alegría corazón” (*Cautelas* 13).

o kompleks niższości i brak poczucia własnej godności, lecz o ujarzmienie tego, co dominowało u Szatana i w demonach – poczucie bycia wyższym nad innych i pożądanie większej chwały. O tej postawie św. Jan od Krzyża napisał: „[...] pragnąc serdecznie, aby we wszystkim innych nad ciebie przynoszono (*quierendo que los antepongan a ti en todas las cosas, y esto con verdadero corazón*)” (P 13). Tłumaczenie wyrażenia *con verdadero corazón* poprzez „pragnąc serdecznie” może kojarzyć się z pewnym sentymentalizmem, dlatego warto oddać jego dosłowne tłumaczenie: „z prawdziwym, szczerym sercem”. Należy podkreślić, że termin „serce” dla Świętego oznacza to, co najgłębsze i niezmienne we wnętrzu człowieka. Jeśli przyjmie się taki przekład, to wówczas wypływa logiczny wniosek, że chodzi o autentyczną i trwałą postawę, a nie o efemeryczne nastawienie emocjonalne. Złe duchy nie mogły takiej postawy uniżenia przyjąć i znieść, dlatego musiały wzniecić bunt. Pycha zatem, która była przyczyną zaślepienia, i zazdrość, która była powodem odwrócenia się od Boga i wszystkich dobrych bytów, legły u podstaw ich buntu i upadku w otchłań brzydoty¹⁴.

5. NATURA ZŁYCH BYTÓW DUCHOWYCH

5.1. Wysoki poziom inteligencji

Ponieważ Szatan i demony należały do aniołów będących blisko Boga, posiadały naturę duchową, która pozostała taką nawet po odwróceniu się ich od Boga i stoczeniu się w „otchłań brzydoty”. Ich natura bytowa nie uległa zmianie w stan, który charakteryzowałyby się jakimś zmieszaniem z materią albo wyciśnięciem jakiegoś piętna materii na ich bycie. Zaświadcza o tym św. Jan od Krzyża, stwierdzając, że demon rozumie i rozpoznaje stany duszy po zewnętrznych zachowaniach i wyobrażeniach w zmysłach wewnętrznych, ponieważ jest duchem (*porque es espíritu*) (por. DGK II, 26, 14)¹⁵. W tym momencie chodzi nie o rozpoznawanie stanów człowieka, lecz o duchowość ich natury po upadku.

Kiedy Święty opisywał przyczynę upadku Szatana i demonów, to podał, że polegała ona na zapatrzeniu się w swoją naturę, czyli absolutnym zwrocie ku sobie – ku swemu pięknu i darom naturalnym. Po upadku duchy te stoczyły się w otchłań brzydoty, jak to obrazowo ujął Mistrz Karmelu. Mówił zatem o wysokim wyposażeniu naturalnym Szatana, które świadczyło o jego pięknie. Powstaje zasadne pytanie dotyczące tego, czy dary przynależące jego naturze, zostały zniszczone wraz z jego upadkiem, czy tylko osłabione. Chodzi w zasadzie o to,

¹⁴ POR. MARIA EUGENIUSZ OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Chcę widzieć Boga*, Kraków 1982, s. 115.

¹⁵ POR. TAMŻE, s. 95; P. ERNETTI, *La catechesi di Satana. Dall'esperienza pluridecennale di un esorcista*, Udine 1992, s. 133.

czy nastąpiła jakaś ingerencja w jego władze duchowe, które uległyby w jakiejś mierze destrukcji.

Święty Jan od Krzyża nie daje *explicite* odpowiedzi na te pytania, lecz wiele mówi poprzez ukazywanie strategii działania demonów. W swej charakterystyce aktywności demonów ujmuje tę strategię w kluczu niezwyklej przebiegłości¹⁶, której używają w celu ukrycia siebie jako podmiotu destrukcyjnych działań. Mistrz Karmelu napisał, że demon „postępuje z duszą zazwyczaj w taki sposób, jak Bóg zwykł postępować (*porque comúnmente anda en el alma en aquel traje que anda Dios con ella*)” (S II, 21, 7). Jeśli demon stosuje taką strategię jak Bóg, oznacza to, że musiał ją poznać. W tym przypadku chodzi o to, że poznał środki i metody, jakich używa Bóg wobec człowieka. Nie miał on naturalnie dostępu do Boskiego umysłu, lecz poprzez analizę darów, ujawniających u człowieka, lub napomnień udzielanych przez Boga potrafi odkryć Jego pedagogikę. Charakteryzuje się więc niezwykle wysokim poziomem inteligencji, z czego wynika, że tego daru nie utracił po upadku.

O wysokim stopniu inteligencji świadczy też fakt, że demony potrafią przewidywać przyszłość. Taką zdolność posiada również umysł ludzki, który jednak nie jest w stanie dorównać demonicznemu. Przewidywanie przyszłych wydarzeń opiera się na analizie obecnych warunków, z których wyciąga się konkretne wnioski dotyczące przyszłości. Demon posiada tak mocne światło intelektu, że „z największą łatwością (*facilísimamente*) może przewidzieć z danej przyczyny dany skutek [...]” (DGK II 21, 7). Określenie „największa łatwość” wskazuje na przenikliwość jego umysłu w badaniu przyczyn naturalnych i na szybkość wnioskowania. Ta władza duchowa dokonuje zatem bardzo szybkich i wnikliwych operacji. Święty podaje przykład możliwości przewidzenia wybuchu epidemii. Ponieważ demon przenika i widzi warunki zewnętrzne, które ewoluują w taki sposób, że sprzyjają rozwojowi choroby, może z łatwością przewidzieć konkretny czas i miejsce powstania epidemii. Podobnie jest z kataklizmami na ziemi, które powstają z przyczyn naturalnych. Ponieważ demon przenika materię, dostrzega narastające przyczyny, których skutkiem będzie np. trzęsienie ziemi w określonym czasie i miejscu. Dla człowieka zaś te przyczyny były ukryte, stąd nie mógł wnioskować o skutkach (DGK II, 21, 8). Podobnie jak o szeroko występujących zjawiskach przyrodniczych, demon równie dobrze może mówić o losach pojedynczych osób, wyprowadzając wnioski z analizy ich sfery fizycznej

¹⁶ Podobnie współcześni autorzy mówią o przebiegłości Szatana (zob. KKK 394; JAN PAWEŁ II, *Aniołowie upadli, czyli szatani*. (Katecheza 13 sierpnia 1986 r.), w: *Katechezy Ojca Świętego, Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999, s. 206; G. WITASZEK, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: *Teologia o szatanie*, red. K. Gózdź, Lublin 2000, s. 30; F. BAMONTE, *Gli angeli ribelli. Il mistero del male nell'esperienza di un esorcista*, Milano 2008, s. 22–23).

i zachowań. Święty Jan podaje konkretny przykład osoby, której datę śmierci może przewidzieć demon po dokonaniu analizy czynników chorobowych¹⁷.

Demony także poznają rzeczywistość, do której nie mają bezpośredniego dostępu. Twierdzenie to może wydawać się paradoksalne, lecz ma ono wyraźne odzwierciedlenie w zachowaniu demonów. Dzieje się tak, kiedy osoba wchodzi w akty najściślejszego zjednoczenia miłosnego z Bogiem, których demon nie jest w stanie przeniknąć swoim intelektem¹⁸. O fakcie takiego zjednoczenia mogą uzyskać wiedzę jedynie drogą pośrednią, to znaczy poprzez obserwację zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych, które pozostają jakby w ucieszeniu i pokoju wewnętrznym. Mistyk Karmelu opisuje ten stan duchowy człowieka w następujący sposób: „Bóg daje duszy to ukojenie i słodycz w sobie” (PD 20 i 21, 9). Demon posługuje się metodą obserwacji, która pozwala mu wykrzyć głęboki pokój, radość i wyciszenie człowieka, z czego wyprowadza wniosek o szczęściu wierzącego (por. PD 16, 2)¹⁹. Święty Jan od Krzyża porównał pośrednie poznanie duszy ludzkiej przez demona z symptomów do poznania człowieka, którego władze zostały oczyszczone, a przez to uwrażliwione na sygnały płynące z gestów, mimiki czy zachowania drugiego człowieka. „Pewne jest jednak – pisał – że dusze oczyszczone rozpoznają z wielką łatwością i to w sposób naturalny [...] to, co się ukrywa w sercu ludzkim czy też w głębi duszy, oraz skłonności i zdolności różnych osób. Poznają to po znakach zewnętrznych, nawet niepozornych, jak np. po słowach, ruchach i innych oznakach. Jeśli bowiem szatan może takie rzeczy rozumieć dlatego, że jest duchem, to również i człowiek uduchowiony posiada tę zdolność” (DGK II, 26, 14). Zachodzi analogia w poznaniu demonów i ludzi, lecz należy też podkreślić różnicę, która polega na większej doskonałości bytowej czystych duchów. Są one zatem bardzo inteligentne, ponieważ z uciśnienia działania człowieka we wszystkich sferach oraz z działania receptywnego władz duchowych, do których nie mają dostępu, wnioskuje o akcie mistycznego zjednoczenia z Bogiem.

Ażeby wyrazić wysoki poziom inteligencji demonów, św. Jan od Krzyża określił zdolność ich intelektu poprzez moc światła. Napisał, że demon „posiada to światło niezmiernie żywe (*tenga esta lumbre tan viva*)” (DGK II 21, 7). *Tan viva* w tłumaczeniu dosłownym oddaje się przez słowa ‘tak żywa’, które określają coś wyjątkowego, coś przewyższającego normalny stan. W tym przypadku chodzi o poznanie przyczyn i skutków przez umysł ludzki i umysł demoniczny. Intelekt złych duchów przekracza istotnie zdolności intelektu człowieka, dlatego

¹⁷ „Demon wie, że np. Piotr, biorąc rzecz naturalnie, nie może żyć dłużej niż tyle a tyle lat. Może więc taką rzecz przepowiedzieć” (DGK II, 21, 11).

¹⁸ „Gdy zaś widzi [demon; przyp. S.Z.], że do samej głębi jej wnętrza nie może się dostać, gdyż jest głęboko skupiona i zjednoczona z Bogiem” (PD 20 i 21, 9).

¹⁹ Zob. J.A. FORTEA, *Summa daemoniaca. Trattato di demonologia e manuale dell'esorcista*, Roma 2008, s. 44.

ani ich poznanie, ani działanie nie mogą być porównywane. Zdawał sobie sprawę z tego Święty i przestrzegał postępujących w rozwoju przed podstępными pułapkami demonicznymi.

Chociaż złe duchy są bytami bardzo inteligentnymi, to nie można traktować ich jako bogów czy półbogów. Pozostają one stworzeniami z przenikliwym intelektem i bystrością przeprowadzania operacji intelektualnych. Nie posiadają jednak dostępu do pewnych sfer, które zostały wyjęte spod ich bezpośredniego wpływu. Gdy chodzi o człowieka, to nie mają one dostępu do jego sfery duchowej, która została zarezerwowana tylko dla Boga i człowieka. Mistrz Karmelu, wyjaśniając działanie człowieka w sferze zmysłów i ducha oraz zalecając duszy kierowanie się ku jej głębi, napisał, że wówczas „dusza jest tu bardziej bezpieczna, gdyż szatan nie może przeniknąć do jej głębi” (NC II, 23, 3)²⁰. Ta wypowiedź ukazuje, że demony mają ograniczone pole działania. Jeszcze wyraźniej o tym mówi w *Żywym płomieniu miłości*, zaznaczając, że tylko Bóg może wnikać w duszę ludzką. Mistrz pisał: „W samej istocie duszy, dokąd ani szatan, ani świat, ani żaden zmysł sięgnąć nie zdoła, odbywa się to święto Ducha Świętego. [...] Chociaż dusza nic nie może czynić sama bez pomocy zmysłów cielesnych, to jednak teraz, będąc w wysokim stopniu wyzwolona i daleka od nich, ma tylko jedno zadanie: przyjmować wszystko od Boga, który sam jeden może bez pomocy zmysłów poruszać głębię duszy i w niej działać” (ŻPM 1, 9)²¹.

5.2. Złość, zazdrość, niepokój i wewnętrzna ślepotą demonów

5.2.1. Złość demonów

Opisując naturę Szatana i demonów w aspekcie moralnym i relacyjnym, św. Jan od Krzyża w różnych miejscach podaje ich charakterystykę jako bytów złośliwych, zazdrosnych i siejących niepokój.

W *Pieśni duchowej* używane jest pojęcie „złośliwość” w formie rzeczownikowej, ale pojawia się także przymiotnik mający ten sam rdzeń. Forma przymiotnikowa charakteryzuje demony, które są *maliciosos demonios* (PD 16, 2). Pojęcie *malicioso* obejmuje następujące znaczenia: zły, złośliwy, przewrotny, podstępny, zdradliwy. Najbliższy kontekst potwierdza takie znaczenie, ponieważ Mistrz ukazuje demony jako wrogów, którzy przeszkadzają człowiekowi w osiągnięciu zjednoczenia z Bogiem. Kiedy prześledzi się wszystkie dzieła św. Jana od Krzyża,

²⁰ Por. R. LAURENTIN, *Szatan – mit czy rzeczywistość? Nauczanie i doświadczenie Chrystusa i Kościoła*, Warszawa 1997, s. 86; G. HUBER, *Idź precz, szatanie! Działanie diabła dzisiaj*, Marki-Struga 1997, s. 92.

²¹ Por. R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 1998², s. 892; S. ZALEWSKI, *Walka z osobowym złem. Studium o postudze egzorcyzmownia w Kościele Katolickim*, Płock 2013, s. 81; MARIA EUGENIUSZ OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Chcę widzieć Boga*, s. 96.

to wyłania się z nich obraz Szatana i demonów, którzy w sposób złośliwy i dostępny, posługując się zdradliwymi środkami, usiłują skierować człowieka na fałszywą ścieżkę rozwoju.

Ażeby pogłębić rozumienie stopnia ich degradacji duchowej, Święty używa tego pojęcia w formie rzeczownikowej. Złośliwość nie jest już swoistą przypadłością bytów zbuntowanych, lecz stanowi istotę ich bytowości. W *Pieśni duchowej* czytamy: „Jeżeli więc demon ma taką siłę z powodu owej szaty mnóstwa złości złączonych z sobą i uporządkowanych, a wyrażonych tu przez «łuski», które sprawiają że o jego ciele mówi się, że jest jako «tarcze lane» [...]” (PD 30, 10)²². Termin *malicia* oznacza ‘zły charakter’, ‘przewrotność’, ‘złośliwość’, ‘zjadliwość’, ‘chytrość’ i ‘przebiegłość’. Aplikując te treści do demonów i Szatana, należy stwierdzić, że ujawniają się one w sposób oczywisty w ich działaniach. Każda ich aktywność w odniesieniu do człowieka dążącego do bliskości z Bogiem, nacechowana jest przewrotnością i przebiegłością w służbie złemu celowi²³. Metody i środki, które stosują w celu zwiedzenia człowieka ku złu, są niezwykle inteligentne i wyszukane. Muszą one odpowiadać zawsze indywidualnemu człowiekowi z jego historią życia i z jego zainteresowaniami oraz pragnieniami. Jest to przebiegle skonstruowana taktyka, która powoli zaprowadzi człowieka na bezdroża. Święty, charakteryzując *malicias*, napisał, że jest ich „mnóstwo” w każdym demonie. Ta konstatacja prowadzi do wniosku, że natura demonów jest przeniknięta złem, które w ich naturze zostało skondensowane w wyjątkowy sposób.

Ważną cechą *malicias* jest to, że pozostają ze sobą złączone, i to bardzo ściśle. Jan od Krzyża pisał o „ciele” (*su cuerpo*) demonów, chociaż wiedział doskonale, że ciała materialnego nie posiadają. Użył więc metafory, aby ukazać intensywność i ilość złości, zgromadzonych w jednym podmiocie, a zarazem jakies przedziwne przenikanie się i wzajemny wpływ (*asidas [...] unas con otras*). Ciało kojarzy się z wymiarem fizycznym człowieka, który stanowi uporządkowaną i jednolitą strukturę. Wszystko w ciele jest uporządkowane w taki sposób, żeby służyć całemu organizmowi. Narządy i zmysły wzajemnie się warunkują, stanowiąc o dobrostanie całego bytu. Kiedy św. Jan od Krzyża pisał o zjednoczeniu demonów w złości, to miał na myśli taką ich jedność, która sprawia, że razem stają się silniejsze i bardziej destruktywne wobec wrogów. Mogą się bowiem wzajemnie pobudzać i działać w jednym kierunku, uderzając z potężną siłą

²² „Pues si el demonio tiene tanta fortaleza en sí, por estar vestido de malicias asidas y ordenadas unas con otras, las cuales son significadas por las escamas, que su cuerpo se dice ser como escudo de metal rolado [...]” (C 30, 10).

²³ Por. GABRIEL OD ŚW. MARIII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. I, Kraków 1965, s. 212–220.

(por. PD 3, 9). Podobnie jak człowiek mobilizuje swoje siły i energie w kierunku dobra, pomagając innym, tak demony mobilizują siły zła w kierunku destrukcji.

To mnóstwo złości nie jest jakimś przypadkowym i chaotycznym konglomeratem na wzór przypadkowo zgromadzonych rzeczy czy przedmiotów. Święty określił je jako wzajemnie uporządkowane (*ordenadasunas con otras*). Oznacza to, że poddane są porządkującemu intelektowi, który dokonuje pewnej hierarchizacji. Analiza aktywności demonicznej pozwala na odnalezienie pewnych obszarów działania, w których realizuje swoją moc pewien zespół złości. Można odnieść wrażenie, że jak byt ludzki posiada określoną strukturę związaną ze sferami doskonałości, tak do każdej ze sfer przyporządkowany jest pewien zespół inteligentnej złości. Ma on za zadanie znalezienie najskuteczniejszej metody dotarcia do człowieka i pokonania w nim dobra. Demony inaczej atakują człowieka w sferze fizycznej i pożądawczej, w inny sposób przejawia się ich natarczywość w sferze zmysłów wewnętrznych, a jeszcze inaczej próbują dotrzeć do sfery duchowej człowieka.

5.2.2. Zazdrość demonów

Widoczną negatywną cechą natury demonów jest ogromna zazdrość. Jej opis pojawia się w kilku miejscach pism Mistyka i wyraża dramat natury demonów. W sposób szczególny uwidacznia się, gdy św. Jan od Krzyża podaje charakterystykę różnych darów nadprzyrodzonych, udzielonych człowiekowi przez Boga. Właściwie należałoby powiedzieć, że największą zazdrość budzi u nich świadomość bliskiej łączności z Bogiem, który udziela siebie człowiekowi. Mówi o tym ważny tekst św. Jana od Krzyża z *Żywego płomienia miłości*: „W tych najwyższych bowiem samotnościach, w których zlewają się do duszy delikatne namaszczenia Ducha Świętego [*delicadas unciones del Espíritu Santo*] (względem których czuje demon wielki ból i zazdrość [*el grave pesar y envidia*], bo widzi, że nie tylko się dusza ubogaca, lecz że ulatuje wysoko i nie może jej w niczym pochwyć [...])” (ŻPM 3, 63). „Delikatne namaszczenia Ducha Świętego” polegają na takim Jego udzielaniu się w duszy człowieka, że ją wprowadzają w stan zjednoczenia z Bogiem. Demony, domyślając się tego szczęśliwego stanu po skutkach zachodzących w sferze cielesnej i psychicznej, przeżywają ogromne cierpienie i zazdrość. Być może sięgają pamięcią do stanu sprzed swego upadku, kiedy mogły doznawać jeszcze bliższej relacji, która niosła ze sobą niewymowne szczęście. Pozbawienie możliwości wejścia w taką relację sprawia im ból i rodzi zarazem niewypowiedzianą zazdrość. Z jednej strony same odwróciły się od swego Najwyższego Dobra, z drugiej zaś – odczuwają zazdrość, gdy ktoś wchodzi w taką relację bliskości.

Efektom zjednoczenia z Bogiem, w którym dusza człowieka jakby się zatapia, jest stan skupienia i słodyczy (*recogimiento y suavidad*) (por. PD 20 i 21, 9).

Recogimento nie oznacza tylko zewnętrznego wyciszenia, lecz głębokie wejście w swojego ducha, który jest całkowicie otwarty na Oblubienca i w sposób bierny Go przyjmuje, tzn. nie przeszkadza aktywnym działaniem swoich władz²⁴. Z kolei *suavidad* nie stanowi tylko emocjonalnego zaangażowania człowieka, które rozgrywałoby się w płaszczyźnie psychicznej, lecz najgłębsze duchowe doświadczenie, dające najwyższy poziom duchowego przeżywania spotkania z Osobą Boga. Nie istnieje głębsze doświadczenie słodyczy w relacji z żadnym bytem w takim stopniu, w jakim człowiek doświadcza go w spotkaniu z Trójcą Świętą.

Bycie w zjednoczeniu z Bogiem sprawia, że człowiek doświadcza pomyślności i pokoju (*prosperidad y paz*). *Prosperidad* można tłumaczyć nie tylko jako pomyślność, lecz także jako rozwój i szczęście. Ten stopień pomyślności i szczęścia jest najwyższy z możliwych do osiągnięcia w życiu doczesnym. Święty napisał o demonie, że znając tę pomyślność i szczęście człowieka (*conociendo el demonio esta prosperidad*), czyni wszystko, żeby przeszkodzić w jej przeżywaniu (PD 16, 2).

Opisywany duchowy stan człowieka św. Jan od Krzyża określa całym, wszelkim dobrem (*todo el bien*) (PD 16, 2). Demon, dostrzegając ten stan szczęścia, napełniający go złością, zazdrości człowiekowi tego dobra (PD 16, 2)²⁵. O stopniu tej zazdrości można wnioskować z dalszego opisu św. Jana od Krzyża, który stwierdza, że demon używa całej swojej zdolności i wykazuje się nie lada kunsztem (*usa de toda su habilidad y ejercita todas sus artes para poder trubar*) w celu pozbawienia człowieka choćby najmniejszej części tego dobra. Jeśli demony są zmobilizowane wewnątrz w najwyższym stopniu w celu przeszkodzenia człowiekowi w osiągnięciu takiego szczęścia, to poziom ich zazdrości w takim momencie jest najwyższy. Uruchamiają bowiem wszystkie swoje zdolności, aby poszukiwać najskuteczniejszych metod uwiedzenia człowieka²⁶. Uwiedzenie zaś polega na odłączeniu duchowym człowieka od Stwórcy albo przynajmniej osłabieniu tej relacji. Przejawia się w takim zachowaniu absurdalna cecha zazdrości, której istotą jest szkodenie drugiej osobie po to, by poniosła jakąś stratę, chociaż osoba pałająca zazdrością nie odnosi najmniejszych zysków czy korzyści. Takie zachowanie obrazuje wewnętrzny dramat demonów, polegający na najgłębszym rozdarciu, które jest objawem zazdrośczenia człowiekowi tego, co same utraciły i czego nigdy nie będą mogły odzyskać. Dostrzegając zaś u ludzi duchowych szczęście wypływające z relacji bliskości z Bogiem, doznają jeszcze głębszego cierpienia i rozdarcia. Na podstawie dotychczasowych analiz zasadnie można stwierdzić, że dramat ich wewnętrznego rozdarcia nieustannie się pogłębia i następuje nieustanna destrukcja ich wnętrza. Można stwierdzić na

²⁴ Por. D.G. MARTÍN, *San Juan de la Cruz. Su personalidad psicológica*, Madrid 1990, s. 93.

²⁵ „[...] el cual, por su gran malicia, todo el bien que en ella ve envidia [...]” (C 16, 2).

²⁶ Por. R. LAURENTIN, *Szatan – mit czy rzeczywistość?, Nauczanie i doświadczenie Chrystusa i Kościoła*, Warszawa 1997, s. 180; P. MADRE, *Boża miłość a dar uwalniania*, Kraków 1997, s. 75.

podstawie pism św. Jana od Krzyża o ewoluującym wewnętrznym dynamizmie destrukcyjnym złych duchów.

5.2.3. Nieustanny niepokój i ślepotą wewnętrzną

Do cech charakterystycznych natury Szatana i demonów należą nieustanny niepokój i wewnętrzna ślepotą. O tych negatywnych znamionach ich natury pisze św. Jan od Krzyża w niewielu miejscach swoich pism. Te cechy pojawiają jako próby przeniesienia stanu duchowego do wnętrza drugiej osoby. Demony usiłują bowiem wprowadzić w serce człowieka te antywartości, które wyrwały się w ich naturze i którymi żyją.

W *Pieśni duchowej* Mistyk wskazał ważny rys natury demonów, a mianowicie wspomnianą wcześniej zazdrość. W dalszej analizie omawia ważny przedmiot tej zazdrości, którym jest pokój (*paz*). *Paz* niesie ze sobą treści oznaczające nie tylko płytkie uspokojenie zewnętrzne i wyciszenie emocjonalne, lecz sięga do samej głębi ducha. Mistyk Karmelu dokonał pogłębionej charakterystyki daru pokoju, gdy pisał: „Stąd żadna rzecz nie może jej [duszy; przyp. S.Z.] osiągnąć ani się jej uprzykrzać [*ninguna cosa la puede ya llegar ni molestar*], gdyż wyszła już ze wszystkiego, w swego Boga, gdzie raduje się całym pokojem [*de toda paz goza*] i smakuje wszelką słodycz, i rozkoszuje się wszelką rozkoszą, o ile na to pozwalają warunki i stan tego życia. Do niej to odnoszą się słowa, które wyrzekł Mędrzec: «Dusza spokojna i bezpieczna jest jak ustawiczne gody» (Prz 15, 15)” (PD 20 i 21, 15). Istotą takiego pokoju jest całkowite otwarcie się na Oblubienicę i totalne zaufanie wobec Niego. W ten sposób człowiek odrywa się od pokładania ufności w rzeczach albo w ludziach, którzy są nietrwałym fundamentem, stając się przyczyną niepokojów i niepewności.

Po oderwaniu się od Boga, jakby po wyjściu z orbity Jego pokoju, demony weszły w sferę niepokojów, tzn. niepokój z całą mocą opanował ich wnętrza. Od tego tragicznego momentu żyją we wszechogarniającym ich wnętrzu niepokojem, ponieważ nieustannie usiłują budować na sobie samych, na własnym *ego*. Im bardziej zwracają się ku sobie jako bytom przygodnym, tym mocniej doświadczają pustki i niepokojów. Należy przypuszczać, że przypominają sobie swoje bycie w Bogu i związany z tym stan pokoju duchowego, gdy obserwują uciszzonego wewnętrznym człowiekiem z racji na wyjątkową bliskość z Bogiem. Nie mogąc do takiej relacji powrócić, tym bardziej cierpią i tym mocniej zabiegają, ażeby w człowieku wprowadzać niepokój i zamęt. Usiłują – na swoje podobieństwo – wzbudzić w ludziach pragnienie opierania się na sobie, co prowadzi w prostej linii do niepokojów (por. PD 20 i 21, 9)²⁷.

²⁷ Por. MARIA EUGENIUSZ OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Chcę widzieć Boga*, s. 103; R. CHENESSEAU, *Egzorcyzmy*, Radom 2010, s. 316.

Wewnętrzny stan niepokoju demonów oddają w dużej mierze metafory, którymi określa je św. Jan od Krzyża. Jedną z nich jest metafora stróżów lęków (*veladores a estos temores*) (PD 20 i 21, 9). Mistyk Karmelu wyjaśnia tę metaforę w kategoriach aktywności demonów w relacji do człowieka. Demony bowiem czuwają i budzą duszę z jej słodkiego i delikatnego snu wewnętrznego (PD 20 i 21, 9)²⁸. Scharakteryzowany w krótkich słowach stan duszy człowieka odpowiada aktom kontemplacyjnego zjednoczenia z Bogiem. Termin *sueño* (sen) nie oznacza w tym przypadku nieświadomości albo snu zewnętrznego, lecz opisuje stan duchowy człowieka, w którym władze działają biernie, tzn. dokonują recepcji udzielającego się nadodbficie światła i miłości Bożej. Mogą tego dokonywać dzięki cnotom teologalnym oraz darom Ducha Świętego, które podnoszą działanie władz na poziom nadprzyrodzony i uzdalniają do zjednoczenia z Bogiem²⁹. Aby uzasadnić, że chodzi o głęboki stan duchowy, który zarazem jest niezwykle delikatny i dający słodycz duchową, św. Jan od Krzyża dookreśla go dwoma przymiotnikami: *suave* (słodki, delikatny) oraz *interior* (wewnętrzny). W takim doświadczeniu cały byt człowieka zanurzony jest w pokoju, co potęguje niepokój demonów.

Przechodzą one do podjęcia wszelkich działań w celu wytrącenia człowieka z tego głębokiego stanu i wprowadzenia do serca człowieka swojego lęku, którego owocem jest wielki niepokój³⁰. Stróże *veladores* mogą oznaczać kogoś, kto zewnętrznie czuwa nad jakimś obszarem, rzeczami bądź człowiekiem. W przypadku demonów chodzi o byty, które w swoją naturę mają wpisane lęki i niepokoje, których jakby strzegą, nie mogąc i nie chcąc się ich pozbyć. Motywowani nimi usiłują wszczepić je innym bytom rozumnym. Każdy byt rozumny przekazuje innemu to, co posiada w swojej naturze i czym żyje. Z tym większą pasją to czyni, im intensywniejszy i głębszy ogień go pochłania.

Celem działania demonów będzie zniszczenie pokoju duchowego człowieka poprzez wprowadzenie niepokoju metodą zasiania lęku. Święty ujął tę demoniczną metodę w metaforę zerwania z człowieka płaszcza pokoju i ukojenia (por. PD 10, 3)³¹. *El manto* (płaszcz) oznacza totalność, która obejmuje całego człowieka. Istota zjednoczenia z Bogiem dokonuje się w centrum duszy, jednak rozlewa się na wszystkie sfery człowieka, pochłaniając go całego. Demony, usiłując ściągnąć ten płaszcz, czyli pokój i ukojenie, zaszczepiają swój lęk i niepokój.

²⁸ „[...] de suyo hacen velar i recordar al alma de su suave sueño interior” (C 20 i 21, 9).

²⁹ S. ZALEWSKI, *Doświadczenie mistyczne a doskonałość człowieka według św. Jana od Krzyża*, Lublin 1997 (mps), s. 89–96; por. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Św. Jan od Krzyża kierownik duchowny*, t. II, Kraków 1950, s. 75.

³⁰ Por. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Św. Jan od Krzyża...*, t. II, s. 75; R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 898.

³¹ „[...] que son los demonios y negociaciones del mundo, quitan el manto de la paz y quietud de la amorosa contemplación” (C 10, 3).

Są to zatem byty wypełnione niepokojem i lękiem, usiłując transponować je na człowieka.

Takie działanie, które posiada wymiar czystego zła, ponieważ pragnie zła dla niego samego, wynikać może tylko z nieprzewidywalnego zaślepienia. Doktor Mistyczny nadaje złemu duchowi imię – ślepiec (*el ciego*) (ŻPM 3, 63), które w jakiejś mierze wyjaśnia jego naturę. Ta metafora dobrze charakteryzuje jego duchowe zaślepienie, które tkwi w istocie jego bytu. U ślepca zmysł wzroku nie funkcjonuje, przez co nie może dokonać recepcji światła, które daje moc do oglądu świata materialnego. Ponieważ demon jest bytem duchowym, nie chodzi zatem o postrzeganie świata bytów materialnych, które poznawczo przenika – jak stwierdziliśmy – z wielką bystrością i bez większego trudu. Pozostaje ślepcem w wymiarze duchowym, który jest definiowany w swym najwyższym stopniu jako zdolność transcendowania siebie, aby wejść w ścisłą osobową relację z Bogiem i innymi bytami rozumnymi.

Intelekt demona jest pogrążony w ciemności, która wyznacza kierunek jego działania. Na rodzaj ich aktywności wskazuje metafora, której użył św. Jan od Krzyża, a mianowicie: strachy nocy (*miedos de las noches*). Usiłują bowiem pogrążyć serce człowieka w ciemnościach, aby wyeliminować światło Boże, którym się napełnia (por. PD 20 i 21, 9)³². Będąc ślepcem, który jest ogarnięty przez ciemności duchowe, demon próbuje je transponować w serce człowieka. Czyni to w taki sposób, w jaki sam odszedł od Boga. Skierował się ku sobie tak mocno, że wypadł z „pola grawitacji Bożego” światła. Ponieważ demon ma świadomość możliwości odpadnięcia od Boga i wie, w jaki sposób tego dokonać, proponuje człowiekowi podobną drogę zamknięcia się w sobie czy to poprzez przyjemności światowe, czy też doznania wewnętrzne. Ostatecznie zawsze chodzi o nieodwracalny zwrot ku samemu sobie i wyobcowanie.

Zagrożenie odchodzenia od Boga przedstawia św. Jan od Krzyża we wszystkich dziełach, opisując zwłaszcza czynne i bierne oczyszczenia człowieka. Istotę działania demonicznego przedstawił krótko w strofie trzeciej *Żywego płomienia miłości*, kiedy analizował akty najgłębszego zjednoczenia człowieka z Bogiem. Święty ukazuje, że postępujący przeszedł już etap oczyszczeń i jednoczy się z Bogiem. Cechami charakterystycznymi tego zjednoczenia jest wyjście poza poznanie zmysłowe oraz szczegółowe pojęcia i rozumowania. W terminologii Świętego oznacza to, że władze zostały uspięne i dokonują w sposób bierny recepcji światła i miłości Boga. Człowiek zatem transcendował swój sposób poznania i kontaktu z Bogiem, czyli wyszedł ze swego *ego*. Demony, widząc, że człowiek dokonuje wyjścia z własnego *ja* i zostawia wszystko dla Oblubieńca, podejmują aktywność, której istotę stanowi nakłonienie człowieka do uczynienia

³² „[...] el demonio procura difundir tiniebals en el alma, por oscurecer la divina luz de que goza” (C 20 i 21, 9).

zwrotu ku samemu sobie i zamknięcie się we własnych wyobrażeniach i słodyczach. Ten ruch jest powieleniem działania demonów, które tak mocno zapatrzyły się w swoje piękno, że wszczęły bunt przeciw Bogu. Mistyk napisał, że Szatan działa w tym celu, „by ją [duszę; przyp. S.Z.] pociągnąć i zawrócić do cząstkowych pojęć i działań z pomocą zmysłów, żeby zatrzymała przy nich uwagę i smakowała w tych słodyczach i smakach rzekomo dobrych, i przez nie szła do Boga”. I kończy smutnym komentarzem: „Wielka szkoda, że dusza nie rozumie tego i dla małego kąska poznawania szczegółowego, czy smaku, nie pozwala, by ją Bóg całą pochłonął, czego dokonuje On właśnie za pomocą tych duchowych, samotnych namaszczeń” (ŻPM 3, 63). Postępowanie człowieka sprawia, że cofa się w rozwoju duchowym, oddalając się od światła Bożego, wobec którego wszystkie ziemskie i nadnaturalne stanowią ciemność. Ostatecznym celem, do którego dążą demony, jest zamknięcie człowieka w samym sobie oraz izolacja, co staje się piekłem.

Podsumowując, należy stwierdzić, że św. Jan od Krzyża wyraźnie mówi o istnieniu zła osobowego. Genezę złych duchów stanowi pierwotny upadek, który nieodwracalnie zmienił ich naturę. Mistyk Karmelu tę dramatyczną zmianę oddaje przez metaforę „upadku w otchłanie brzydoty”. Przyczynę upadku widział w pysze aniołów, którzy zachwycili się swoim pięknem i w sposób nieodwracalny zamknęli się w sobie. Degradacja ich natury wyraża się w pragnieniu czynienia zła, z którego największym jest oddzielenie człowieka od Boga. Mimo że demony zerwały więź z Bogiem, posiadają niezwykle wysoki poziom inteligencji, której używają do uwodzenia wszystkich bytów rozumnych. Wykorzystują naturalne zdolności do czynienia zła dla niego samego, co jest charakterystyczne dla wady zazdrości. Starają się wszelkimi możliwymi sposobami wyzwolić w człowieku niepokój i lęk, które przenikają ich zdeprawowaną naturę. Zaślepiiony złością usiłuje do tej ślepoty doprowadzić człowieka, któremu podsuwa cząstkowe i nieadekwatne poznania jako najwyższy poziom zdolności poznawczych.

RIASSUNTO

SŁAWOMIR ZALEWSKI

*L'esistenza e la natura del male personale nella
dottrina di san Giovanni della Croce*

L'articolo presenta il problema dell'esistenza e di natura del male personale nei scritti del grande teologo e mistico san Giovanni della Croce. Non ci sono dubbi che il Dottore Mistico accetta la sua esistenza e il suo agire nel mondo.

Seguendo l'antica tradizione, il santo vede la genesi di questo male nella caduta originale degli angeli. Il male personale (il diavolo) è proprio l'angelo caduto. La causa della terribile disfatta di questo angelo era la sua superbia che l'ha condotta fino alla chiusura totale all'interno della propria esistenza e nell'isolamento dalle altre creature. Il frutto della caduta nell'"abisso della bruttura" come lo descrive il santo, è stato il cambiamento della sua natura, nella quale hanno cominciato a dominare l'ira, l'invidia, l'inquietudine e cecità interiore. Il Dottore Mistico lo descrive come "il cieco", perché guida l'uomo negli abissi dell'oscurità e lui stesso non vuole di esserne liberato. Comincia di agire male per il male stesso, non portando di questo nessun vantaggio. Dall'analisi delle scritture del Mistico del Carmelo si vede che il dono dell'intelligenza, ricevuto dal Creatore, non è stato distrutto in lui, ma è stata cambiata la sua direzione. Consumato dal fuoco interiore della malvagità e dell'invidia cerca di fare di tutto per distruggere l'uomo, la creatura che Dio ha particolarmente amato.